

## NT, księgi Łukasza i Marka

Łuk 1:1-100 bw "(1) Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały,

(2) jak nam to przekazali naoczni od samego początku świadkowie i słudzy Słowa,

(3) postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebadalem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu, (\*1 -nne przekłady poniżej)

W tekście powyższym jest zagadka

Zagadka zawsze wyznacza dwa nurty myślenia : domyślny , podejmowany przez ufne go słuchacza i konkretny , nim podąży autor i kościelny lektor . Nurt domyślny prowadzi na manowce . Rozwiązanie zagadki znajdujemy w nurcie konkretnym .

### Nurt przenośny

działy się zdarzenia , było wielu je opisujących i byli też świadkowie naoczni ( wydarzeń ) i przekazali swoją wiedzę , a Łukasz przebadał te zapiski i relacje świadków , i sam przystąpił do chronologicznych zapisków . Łukasz przyznaje , że sam naocznym świadkiem nie był , jednak są świadkowie naoczni i to podnosi wartość opowieści.

### Nurt dosłowny

działy się zdarzenia , których jednak nie obserwował Ł. ani Teofil i działo się także opisywanie przez wielu , o którym to spisywaniu opowiedzieli naoczni świadkowie spisywania i słudzy słowa czyli sami piszący . Nie ma więc naocznych świadków zdarzeń , są świadkowie pisania opowieści . Ani Ł. ani spisujący nie byli więc świadkami . Opowieści przyjęto "na wiarę" ( przekł. Nowego Świata \*1) .

Ł. przebadał te relacje i zapiski i postanowił sam dokonać , według tych opowieści zapisu chronologicznego rzekomych ( bo przyjętych na wiarę ) zdarzeń .

Łukasz wyraźnie oświadcza , że sam o żadnych zdarzeniach nie słyszał ale przyjął do wiadomości i uwierzył , że się działy , a zrobił to na podstawie relacji na piśmie "sług słowa" i tych , którzy byli świadkami spisywania ( nie świadkami wydarzeń ) . Tak mu się te opowieści spodobały , że postanowił dołączyć się do grona pisarzy i ponownie spisać chronologicznie te opowieści .

To , czego dowiedzieliśmy się od Ł. z pierwszych trzech wersetów jednoznacznie wskazuje na to , że :

1/ miejscowi , w tym Ł. nic nie wiedzieli o żadnych zdarzeniach , dopóki nie pojawiła się grupa pisarzy ze swoją opowieścią

2/ miejscowi uwierzyli tym opowieściom , co samo w sobie jest dziwne , skoro będąc na miejscu nic o nich nie słyszeli (\*2/)

3/ naoczni świadkowie byli owszem naocznymi świadkami ale tylko pisarskiej pracy grupy pisarzy i o niej opowiadali

Podsumowanie

Grupa ludzi ze spisana opowieścią zdarzeń pojawia się wśród miejscowych, którzy nic o tych zdarzeniach nie wiedzą, jednak samej opowieści "dają wiarę". Ponieważ nie ma żadnych świadków, więc opis powstania tych historii wskazuje na powstanie fikcji literackiej, interesującej na tyle, że miejscowi gotowi byli przyjąć ją za historię prawdziwą.

Przypominają się opowieści o Sherlocku Holmesie, który był postacią literacką i tylko literacką, jednak żywość opowieści i ich popularność sprawiła, że w Londynie istnieje dom, w którym jest muzeum Sherlocka. Muzeum jest odwiedzane przez wielbicieli opowiadań (>>[tutaj](#) Muzeum, [Strona oficjalna](#)). Po uśmierceniu bohatera swoich książek przez autora Conan Doyle'a w roku 1893, czytelnicy nosili na znak żałoby czarne przepaski. Conan Doyle pod wpływem nalegań „ożywił” bohatera w kolejnym opowiadaniu. (>>[Wikipedia](#)).

Wobec powyższego nie sposób traktować księgi Łukasza opowiadającej o Chrystusie i o szczegółach z jego życia i działalności, jako dowodu historyczności tej postaci, ani nie wolno traktować tych opowieści jako prawdziwych, są to zmyślenia. To dyskwalifikuje te treści jako źródło informacji historycznych.

Wobec faktu, że księgi Mateusza i Jana okazały się celowo spreparowaną pułapką logiczną, co wyklucza ich lekturę dla kogoś, kto nie chce stać się ofiarą manipulacji, a księga Łukasza okazała się tylko opowieścią literacką, więc spośród czterech ksiąg NT, będących źródłem "wiedzy" o Chrystusie pozostała nam jedna, księga Marka. O niej w drugim rozdziale „Księga Marka”.

(\*1) /

Luk 1:1-100 nwt-pl "(1) Ponieważ wielu podjęło się zestawić opis faktów, którym wśród nas w pełni dano wiarę, (2) tak jak je nam przekazali ci, co od początku byli naocznymi świadkami i sługami tej wieści, (3) postanowiłem i ja, który od samego początku wszystko dokładnie prześledziłem, spisać to w logicznym porządku dla ciebie, najdostojniejszy Teofilu ( << przekład nowego świata )

Luk 1:1-100 bpd "(1) Ponieważ naprawdę wielu przyłożyło już rękę do ułożenia opowiadania o dziełach dopełnionych wśród nas, (2) tak jak nam to przekazali ci, którzy od początku byli ich naocznymi świadkami oraz którzy poświęcili się służbie Słowa, (3) także ja — po uprzednim uważnym zbadaniu wszystkich od początku — pomyślałem, żeby ci to, dostojny Teofilu, po kolei, opisać, ( << dosłowny )

(\*2) / – poszukiwania potwierdzenia autentyczności zdarzeń opisanych w Ewangeliach skończyły się fiaskiem. W dokumentacji tamtego okresu brak jest takich świadectw. „Jedyny przekaz o Jezusie, rzekomo pochodzenia żydowskiego, jak widzieliśmy okazał się falsyfikatem” - Kosidowski „Opowieści Ewangelistów” s.31 rozdział „Co Żydzi wiedzieli o Jezusie”

## Księga Marka

Pozostała już tylko księga Marka, jako ostatnia opowiadająca o Chr., co do której nie dokonaliśmy jeszcze rozstrzygnięcia czym jest w istocie. Odrzuciliśmy już pozostałe księgi, zwane „ewangeliami”, czyli dobrymi nowinami, którymi operują chrześcijanie przy kształtowaniu swoich poglądów religijnych.

Spróbujmy wyciągać wnioski z ostatniej z nich, pamiętając czym okazały trzy poprzednio opisane (>> [NT twór człowieka](#) i >> [NT, księga Jana](#)). Przenalizujmy ją pod kątem treści jakich nam dostarcza. Opowieść była napisana dla nie-Żydów. Ważna uwaga, bo taki słuchacz nie ma żadnych skojarzeń z ST.

*Mar 1:1-6 bw "(1) Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. (2) Jak napisano u Izajasza proroka: Oto posyłam anioła mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją. (3) Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską; prostujcie ścieżki jego. (4) Na pustyni wystąpił Jan*

*Chrzcziciel i głosił chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. (5) I wychodziła do niego cała kraina judzka i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, a on chrzczył w rzece Jordanie wyznających grzechy swoje. (6) A Jan miał na sobie odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany(czrw) wokół bioder swoich, i jadał szarańczę i miód leśny,*

Wiadomo więc , że Marek pisał dla nie-Żydów ( księga napisana w Rzymie dla pogan ) , co za tym idzie , odbiorcy nie mieli żadnych skojarzeń z ST( Stary Testament ) . To ważny trop . Marek nie był też świadkiem opisywanych „rzekomych” zdarzeń , podobnie jak nie był nim Łukasz . Opowieści swoje brał podobno od Piotra apostoła ( >>[Wikipedia](#) ) .

Skoro słów tych słuchali Rzymianie nie-Żydzi to , w takim razie , przy pierwszym czytaniu księgi ( przy wygłaszaniu jej przez lektora ) z pierwszych sześciu zdań nie mogli zrozumieć niczego poza oddzielnymi słowami: bóg, głos na pustyni, władza , Jan chrzcziciel , człowiek stojący na pustyni i wołający , a może krzyczący raczej .

W tekście pojawiają się dwie osoby : pierwsza „Jezus Chrystus . Syn Boży” i druga „Jan Chrzcziciel” . Ponieważ pierwsze zdanie zapowiada radosną opowieść ( ewangelia) o Chrystusie , więc ucieszony słuchacz czeka na wspaniałe wieści o tym człowieku . Niestety , słuchając kolejnych zdań niczego się o nim nie dowiaduje . Na dodatek , w kolejnym zdaniu pojawia się następna postać , „chrzcziciela, głoszącego chrzest , który chrzci” . Jest to typowa definicja „nieznane przez nieznane”

**ignotum per ignotum** łac., *log.* (wyjaśniać, określać) nieznane przez nieznane; względny błąd log. w definiowaniu, polegający na objaśnianiu pojęcia definiowanego (*definiendum*) za pomocą pojęć definiujących (*definiens*) niezrozumiałych dla odbiorców; por. ([Kopaliński](#))

Mamy oto nagromadzenie dwóch definicji , z których pierwsza jest pusta ( zdania 2-6 nie zawierają żadnej informacji o Chrystusie, a na to czekał słuchacz ) , a druga niezrozumiała . Efekt jest taki , że umysł słuchacza zawiesza swoją uwagę na słowach ( pojęciach ) , które zna , niczego w istocie nie pojmując ( do pojęcia miał dwie osoby , czyli do określenia kim są , to przede wszystkim ) .

Poniżej pokazuję jakie słowa w tekście „rzuciły się w oczy” słuchacza , bo je znał , a następnie dokonam próby rekonstrukcji wrażeń wstępnych , jakie słuchacz mógł wynieść z wysłuchania tych zdań . Wyrazy wyjaśnione to te , które jako nieznane zostały wyparte z bezpośredniego pola uwagi . Pokolorowane to te, które zostały zauważone . Barwy odpowiadają odczuciom ich zakresu znaczeniowego .

Mar 1:1-100 bw "(1) Początek **ewangelii** o Jezusie Chrystusie, Synu **Bożym**. (2) Jak napisano u Izajasza proroka: Oto posyłam anioła mego przed tobą, który przygotuje **drogę** twoją. (3) **Głos wołającego** na pustyni: Gotujcie **drogę Pańską**; prostujcie ścieżki jego. (4) **Na pustyni** wystąpił Jan Chrzcziciel i **głosił** chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. (5) I wychodziła do niego cała kraina judzka i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, a on chrzczył w rzece Jordanie wyznających grzechy swoje. (6) A Jan miał na sobie odzienie z sierści wielbłądziej **pas skórzany(czrw)** wokół bioder swoich, i **jadał szarańczę** i **miód** leśny,

ewangelia — radosna opowieść , kolor zielony barwa życia

boży – związany z bożym bytem , z władzą nad światem i losem człowieka – niebieski silnej władzy

droga – los ludzki , poplątany , trudny , męczący – brązowy , zmęczenie

pańska – dotyczy władania – niebiesko-zielony władza „ziemska” , rządzenie

głos wołającego – podniesiony głos człowieka - fiolet , bo użyte w znaczeniu przenośnym i wprowadza w błąd

głosi – przenośnie rozpowszechnia, przedstawia treści ( przemówienie, przedstawienie); dosłownie hałasuje , krzyczy ; głosiciel na pustyni jest ironiczne ( przenośnie rozumiane jako rozumny w przestrzeni głupoty i upadku ) - fiolet , bo użyte w znaczeniu przenośnym i wprowadza w błąd

pustynia – pustkowie pozbawione całkowicie obecności ludzi i zwierząt - - fiolet , bo użyte w znaczeniu przenośnym i wprowadza w błąd , w użyciu z „głosił”

wystąpił – przenośnie ( pokazał przedstawienie , wygłosił mowę ) ; dosłownie – wyszedł , tu spośród ludzi na bezludzie i tam pozostawał sam ;

odzienie z sierści wielbłądziej – smętne jakieś resztki na ciele , kłębki wełny przyklejone

przepasać biodra czymś to otoczyć się czymś , ukryć za tym jak za murem obronnym; przepasał biodra prawem , przepasał pasem skórzanym ,

pas skórzany – skojarzenie z biciem ; samoobroną jana był pas , którym jak bronią bił drugich

Pierwszym odczuciem jest zapowiadana radość skojarzona z absolutną władzą boską . Potem pojawia się „droga życia” kojarzona smutno . Następnie pojawia się smutna droga życia skojarzona z ziemską władzą ( słuchaczami byli w większości ubodzy , niewolnicy , poddani brutalnej władzy ) i pojawia się podniesiony głos człowieka samotnego na pustyni . Nic o nim nie wiadomo , czymś się zajmuje , nie zostaje to określone , bo znaczenie słowa chrzest pozostaje nieznanne . Raptem dowiadujemy się , że Jan odziany jest w jakieś strzępy sierści , w ustach jego pojawiają się skrzydlate owady i że posługuje się pasem skórzanym , kojarzonym z przemocą , z biciem .

Rozwój wyobrażenia można podzielić na dwa etapy. W pierwszym radość , boża władza nad wszystkim i smutek życia , i władza ziemską . To zestawienie podnosi wagę dobrej nowiny , która odczuwana jest jako zapowiedź wyzwolenia . W drugim etapie odstręczający obraz agresywnego nędzarza na pustkowiu , żywiącego się czym popadnie , wszelką obrzydliwością .

Tu trzeba dodać , że wszystko dzieje się w obecności lektora o miłej powierzchowności , który udaje przyjaciela . Ponieważ opowiada o bożej władzy i radosnej wieści jest więc kojarzony z uwolnieniem od uciążliwości władzy ziemskiej . To oczekiwanie na uwolnienie jest tak silne , a kontakt z miłym lektorem tak przyjemny , że słuchacz odpycha od siebie negatywne wrażenie obrazu Jana . Chce słuchać dalej . To był nurt domyślny zagadki , bo tekst jest zagadką ale skutek niezrozumienia pojęć przez słuchacza mamy do czynienia z innym procesem niż w dotychczas poznanych zagadkach ( >> np. [tutaj](#) ) .

*Zagadka zawsze wyznacza dwa nurty myślenia : domyślny , podejmowany przez ufne go słuchacza i konkretny , nim podąża autor i kościelny lektor . Nurt domyślny prowadzi na manowce . Rozwiązanie zagadki znajdujemy w nurcie konkretnym .*

### Nurt dosłowny

Mamy obraz kogoś stojącego na pustyni, a więc w pustkowiu i wołającego . Prosty wniosek, że nie mógł być słyszalny . Jego wołanie , jego krzyk , gniewny krzyk ( nie zapominajmy o skórzanym pasie ) to był "chrzest" czymkolwiek to nie było . Wychodziła do niego "cała kraina judzka" i ( oddzielnie ) wszyscy mieszkańcy Jerozolimy .

Stał przy tym pośród szarańczy pełzającej po ziemi , jadł ją , ubrany , upstrzony wielbłądziej sierścią , przepasany jedynie skórzanym pasem i chrzcił , chrzcił bez ustanku czyli krzyczał . To ostrzegający widok osoby obłąkanej .

Krzyczał do wspomnień ogólnych znanych miejsc i do wspomnień znajomych ludzi , i tych , których tylko widział w Jerozolimie .

Takim obrazem obłąkanego wśród pustkowiec rozpoczyna Marek .

Mamy więc ukształtowany obraz obłąkania i odstręczającego wyglądu . Ten obraz nakłada się na obraz osoby lektora o miłej powierzchowności , któremu chce się wierzyć ( jak ten wykład z młodym człowiekiem w internecie >> [tutaj](#) ) . Pozytywny obraz lektora wypiera powoli negatywne , odstręczające wrażenie widoku prawie nagiego szaleńca napychającego usta skrzydlatymi owadami , miotającego się w pustkowiec i krzyczącego do własnych obrazów z przeszłości . Odczucie władzy boskiej , stojącej za miłym lektorem jest pomocne w wypieraniu , w uwalnianiu się od przykrego wrażenia . Słuchacz za wszelką cenę chce śnić sen o wolności .

Księga z pozoru bardzo uproszczona i opowiadana niezbyt wiążącymi się ze sobą treściowo zdaniem , operuje jednak na wstępie obrazami , które kształtują się w umyśle słuchacza .

Odpychający obraz zostaje odepchnięty w nieświadomość , usilnie zostaje „zapomniany” , a jednocześnie zostaje przyjęty(!) , bo tkwi w pamięci . Inaczej mówiąc "negatywne" zostaje przyjęte . Jeszcze inaczej , "negatywne" staje się "pozytywnym" . O ile u Mateusza i Jana mieliśmy do czynienia z operacjami na komunikatach i negatywne stawało się pozytywnym w postaci przyjęcia dwóch sprzecznych zdań , to tutaj jest inaczej w tym sensie , że dokonywana jest podobna operacja na odczuciach ( uczuciach ) .

Podobnie jak w przypadku przyjęcia dwóch sprzecznych zdań ( [prawo Duns-Scotusa](#) ) tak i tutaj otwiera się droga dla każdej wieści , wprowadzanej przez lektora . Lektor staje się "pozytywnym źródłem" niezależnie od tego , co powie . Otwiera się pełne zaufanie dla wszystkiego , co zostanie teraz powiedziane - wszystko będzie przyjęte za dobre .

Księga Marka jest tekstem propagandowym , manipulującym na świadomości słuchacza . Jako taki jest to tekst wrogi , otwierający słuchacza na negatywne wpływy , pozbawiający go mechanizmu oceny , mechanizmu obronnego .

W świetle powyższego stwierdzamy podobieństwo księgi Marka do pozostałych trzech już ksiąg i odrzucamy księgę Marka jako manipulatorską .